GŁOS POMORSKI

Nr. 209 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzien 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193.** Miejsce płatnosci wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra w **dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 8 groszy **w dziale reklamowym** na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy dla **W. M. Gdańska** wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., **wiersz** m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., **w tekscie** 0,40 Guld. Gd., **za** tekstem 0,31 Guld Gd., dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne. — **Administracja** nie przejmuje odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszen.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 9-go września 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Po arbitrazu Kackenbecka.

Warszawa, 6. 9. (PAT.) W związku z arbitrażem profesora Kaekenbecka, precyzującym pojęcie obywatelstwa polskiego, nabytego ipso facto na podstawie trak tatu wersalskiego, uchwaliła Rada Ministrów stworzenie procedury, zastosowanej do specjalnego charakteru likwidacji, a mianowicie zostaną przejściowo ustanowione przy urzędach wojewódzkich poznańskim i pomorskim ciała doradcze celem umożliwienia czynnikom zainteresowanym swobodnego wyrażenia opinji przed zapadnięciem ostatecznych decyzji.

Interesy mniejszości niemieckiej zachowane będą w ten sposób, że w skład ciała doradczego wejdą i członkowie zaproponowani przez organizacje rolniczo-niemieckie. W razie wydania orzeczenia, niezgodnego z opinją ciała doradczego, wojewoda wstrzyma wykonanie tegoż aż do jego uprawomocnienia w normalnym toku instancji. Tem samem więc akcja likwidacyjna ulega konkretnym wypadku wstrzymaniu aż do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy obywatelstwa przez prawomocny wyrok najwyższej instancji.

Procedura ta, nie uszczuplając praw Rzeczypospolitej, daje wszelkie gwarancje skrupulatnego wykonywania przepisów wiedeńskiej konwencji arbitrażowej, do której zostały przyjęte tezy prof. Kaekenbecka. Równocześnie zaś mniejszość niemiecka uzyska pozytywną możność współdziałania z kompetentnemi władzami polskiemi przy wykonywaniu odnośnych ustaw krajowych i rozwiązywaniu zagadnień, które rząd polski pragnie załatwiać, nie naruszając swoich zobowiązań i zarazem praw zainteresowanych obywateli swoich.

Niemcy się wypierają odpowiedzialności.

Genewa, 6. 9. (PAT.) Mac Donald, Herriot i Theunis otrzymał od kanclerza Marxa pismo, w którem kanclerz oświadcza, iż widzi się zmuszonym ogłosić niezwłocznie deklarację rządu niemieckiego, odrzucającą w sposób uroczysty wszelką odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wielkiej wojny.

W dalszym ciągu swego pisma zaznacza Marx, iż powstrzymał się dotychczas od ogłoszenia tej deklaracji, aby nie zakłócić rokowań londyńskich, i dodaje, że deklaracja ta nie wpłynie zresztą na zmianę polityki Rzeszy wobec przyjętych w Londynie zobowiązań.

Herriot o zagadnieniach dnia.

Genewa, 6. 9. (PAT.) Herriot przyjął dziś wieczorem dziennikarzy polskich, w imieniu których powitał premjera francuskiego redaktora Baupre. Na postawione mu pytanie. Herriot odpowiedział, że zapewnie nie weźmie więcej udziału w pracach obecnego Zgromadzenia.

Premjer spodziewa się, że nowy pakt gwarancyjny zostanie opracowany przez Zgromadzenie jeszcze w ciągu obecnej jego sesji. Zapytany o stanowisko Francji w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów Herriot odpowiedział, iż wobec zamiaru Niemiec przesłania noty w sprawie odpowiedzialności za wywołanie wojny, zajmie odpowiednie stanowisko dopiero po zdecydowaniu się rządu Rzeszy na ten krok. Herriot dodał, iż ma nadzieję, iż Niemcy porzucą zamiar przesłania mocarstwom wyżej wspomnianej noty.

Powstanie w Gruzji stłumiono.

Moskwa, 6. 9. (A. W.) Rada komisarzy ludowych Gruzji wydała komunikat, w którym oświadcza, iż w ostatnim czasie daly się zauważyć w górach ruchy powstańcze, kierowane przez tak zwany komitet parytetowy pod przewodnictwem ks. Andronikowa.

Powstańcy opanowali 28 sierpnia miasto Cziatury, utworzyli tam rząd tymczasowy i wydali odezwę do ludności wzywającą do zrzucenia jarzma bolszewickiego. Oddziały powstańcze zostały pobite przez przeważające siły sowieckie a obecnie znajdują się w rosypce. Część przywódców ujęto.

W związku z powstaniem w Gruzji władze sowieckie zapowiedziały krwawe represje. Zastępca przewodniczącego Sownarkomu Gruzji oświadczył, iż czas już najwyższy zniszczyć fizycznie przeciwników bolszewizmu, których dotychczas zwalczano politycznie. Na mocy postanowienia czerezwyczajki gruzińskiej, 24 powstańców skazano na rozstrzelanie.

Wojna domowa w Chinach.

Moskwa, 6 .9. (PAT.) Komunikat radjostacji moskiewskiej podaje następujące wiadomości z Chin: Donoszą z Pekinu, że ministrowie Anglji, Francji, Stanów Zjednoczonych i Japonji zażądali od ministra spraw zagranicznych Chin proklamowanie strefy neutralnej Szanghaju oraz jego okolic w promieniu 30 mil. Oznacza to — głosi komunikat — istotne odłączenie tej okolicy od Chin i oddanie jej w administrację mocarstw obcych.

Tenże komunikat podaje, że na konferencji dowódców eskadr amerykańskiej, angielskiej i japońskiej, które znajdują się w Szanghaju postanowiono, że na wypadek wspólnej interwencji naczelne dowództwo nad zagranicznemi siłami zbrojnemi obejmie admirał angielski.

Londyn, 6. 9. (PAT.) Reuter donosi z Szanghaju. Wojskowy gubernator Kiang-Su kazał rozrzucić wśród wojsk nieprzyjacielskich proklamację, w których ofiarowuje 50 000 dolarów za dostawienie mu żywego rywala lub jego trupa, ponadto zaś również wysokie sumy ofiarowuje za dostarczenie mu armat i samolotów, wreszcie zaznacza, że wynagrodzi sowicie dezerterów, którzy przejdą na jego stronę.

Londyn, 6. 9. (PAT.) „United Press“ donosi z Szanghaju. Wojska Czin-Son-Suanga posuwają się naprzód i stoją 15 klm. od Szanghaju. Na całym froncie rozgrywają się walki. Przez cały dzień słyszano z Szanghaju odgłosy strzałów ciężkiej artylerji.

W dzielnicy tubylców szerzy się panika. Ruch handlowy ustał. Chińczycy masami uciekają do dzielnicy europejskiej. Setki rannych przywieziono dziś do szpitalów. Między nimi wiele osób cywilnych ciężko rannych. Samoloty zarzucają okolice Szanghaju bombami.

Obce okręty wojenne zajmują front długości 15 klm. Trzy amerykańskie torpedowce zostały wysłane do Wusung. Są one gotowe wysadzić na ląd każdej chwili żołnierzy marynarki w celu ochrony europejczyków na wybrzeże w razie, gdyby wojska ochronne, znajdujące się na lądzie, zmuszone były do odwrotu.

Szanghaj, 7. 9. (PAT.) Wojska gen. Tse-Klan-Gu pobiły wojska gen. Kiang-Su w odległości 4 mil. od Szanghaju.

JUŻ ZACZYNAJĄ.

Berlin, 6. 9. (A. W.) Następnego dnia po zniesieniu granicy pomiędzy terenem okupowanym a resztą Niemiec, przyszło w Ludwigshafen do bardzo poważnych zaburzeń, których ofiarą padli żołnierze francuscy.

Trzej napastnicy napadli na przechodzących się ulicą Bismarka czarnych żołnierzy marokańczyków i dwóch z nich pokłuli nożami. Napastnicy zostali aresztowani i [illegible] to stali mieszkańcy Ludwigshafen.

AUTONOMICZNA REPUBLIKA MOŁDAWJA.

Moskwa, 6. 9. (PAT.) Przewodniczacy rady komisarzy ludowych na Ukrainie oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że prace przygotowawcze, mające na celu wytyczenie granic autonomicznej republiki Mołdawji na Ukrainie są ukończone.

Republika sowieckiej Mołdawji bedzie liczyć około 400 000 mieszkańców. Centralny komitet wykonawczy sowietów na Ukrainie rozwiąże ostatecznie tę sprawę na najbliższem posiedzeniu.

Dwa wystąpienia.

Grudziądz, 9. września.

Coraz bardziej niepokojące odzywają się pod naszym adresem głosy prasy angielskiej. Nasz nieprzejednany wróg Lloyd George uderza konsekwentnie na alarm. Głos jego, zdajmy sobie z tego sprawę, waży dziś wielce. Jest on przywódcą dość silnej grupy liberałów. Wymieniają go jako przyszłego prezesa ministrów. Ten sam Lloyd George, który bez protestu przyjął tezę podziału Górnego Śląska (Silistrji a nie Silesji) i który wobec niefortunnego wystąpienia Mac Donalda w Lidze Narodów nie występuje w obronie dzieła, którego jest w wielkiej części twórcą, podnosi kwestię naszych wschodnich granic i zwraca uwagę całego świata na sprawę, która zdawać by się musiała, traktatem ryskim ostatecznie załatwioną, aczkolwiek dla nas niezadawalająco.

W „Daily Chronicle“ określa Lloyd George Polskę jako najważniejszą groźbę dla ufundowania pokoju światowego. Pokój ten wisi na nici. Jako jedno z ognisk przyszłej wojny, wskazuje on bardzo delikatnie na kwestję reparacji. Nawet załatwienie jej według planu Dawesa nie usuwa prawdopodobieństwa, iż Niemcy będą musiały zrzucić z siebie ten ciężar, gdy nowe pokolenie w Niemczech dorośnie. O tem mówi jednak Lloyd George bardzo ostrożnie i oględnie, natomiast z całą brutalnością wskazuje na sprawę obecnych granic Rosji, jako najgroźniejsze ognisko przyszłych konfliktów w Europie.

„We wschodniej Europie — pisze Lloyd George — widzimy, że rozmaite rozwiązania wywołują nieustanne tarcia i nienawiści. Po podpisaniu angielsko-sowieckiego układu w Foreign Office odczytał kierownik delegacji rosyjskiej Rakowskij oświadczenie o stanowisku sowietów w kwestji terytorjalnych postanowień różnych traktatów pokojowych. Wróżebna to zapowiedz! Tekst oświadczenia nie został ogłoszony, ale można go z łatwością w głównych zarysach odtworzyć. Rosja jest niezadowolona z granic, jakie jej narzucił traktat w Rydze, oraz z aneksji Besarabji. Pokój ryski przyznał Polsce obszary białoruskie z ludnością, której większość według swego pochodzenia, języka, religji i tradycji jest rosyjską (?! przyp. Red.). Aneksja Besarabji przez Rumunję uchodzi jako zagrożenie portu w Odesie. Jak długo Rosja przy swej olbrzymiej ilości ludności i swoich bogactwach zechce zadawalniać się temi rozwiązaniami, które lud rosyjski uważa za krzywdę do niezniesienia? Rosja odzyska pewnego dnia swoją siłę, skoro odrzuci raz bolszewicką zarazę. Wtedy zechce zapytać się, co się stało z jej dziedzictwem przez czas, gdy leżała w gorączce. Nadto mamy jeszcze kwestję Galicji. Tutaj otwarcie trzyma i gnębi Polska prowincję, gdzie jest zaledwie jedna trzecia ludności polskiej, a dwie trzecie wedle języka i religji (?!! przyp. Red.) są jednomyślne z rosyjską Ukrainą. Gdyby pewnego dnia wybuchło powstanie chłopstwa w Galicji, takie jakie przed paru laty widzieliśmy w Irlandji, czyż wówczas nowonarodzona i odrestaurowana Rosja przyglądać się bedzie z założonemi rękami, jak to powstanie będzie w krwi jej braci zatopione“'?

Tyle nasz „przyjaciel“ Lloyd George. Głos jego przybiera dopiero innego znaczenia, gdy uprzytomnimy sobie wywody premjera obecnego Mac Donalda. Odnosi się z porównania obu tych głosów wrażenie, że między premjerem obecnym a premjerem przyszłości następuje licytacja dyplomatyczna, której koszta ponosić ma — Polska.

Słusznie zauważa „Gł. Narodu“, że „Mac Donald nazwał orzeczenie Rady Ligi w sprawie G. Śląska błędem. Zdania tego nie może osłabić sprostowanie, jakie potem w prasie ogłosił. Istotnem jest to, że 1) premjer angielski frazes ów w rzeczy samej wygłosił i 2) że w Europie całej opinja Mac Donalda wywoła wrażenie dla Polski szkodliwe. Wygłaszając ją nie liczył się Mac Donald nawet z autorytetem Rady Ligi, gdyż publiczna nagana jej orzeczenia i to orzeczenia jednomyślnego — chyba prestiżu Rady Ligi Narodów nie podniesie... Warto przypomnieć, że za podziałem G. Śląska

głosował w roku 1922 imieniem Anglji sir Artur Balfour i że nawet taki niezłomny obrońca rozbiorów Polski, jak Lloyd George, przyjął je bez protestu. W dwa lata po przyłączeniu Górnego Śląska, wywalczonem trzema powstaniami, po wyborach do Sejmu, które stwierdzają niezaprzeczalną polskość tego kraju, premjer brytyjski wyraża żal, że 750 000 polskich robotników odzyskało swoją Ojczyznę! Dla nich nie obowiązuje zasada samostanowienia narodowego, jak nie obowiązują Mac Donalda prawa Francji do odszkodowań, ani prawa Indyj do niezawisłości. Gdy wchodzi w grę interes imperjalizmu i kapitalizmu brytyjskiego, socjalista Mac Donald depce nogami wszystkie piękne hasła i występuje jako imperjalista czystej krwi. Obecnie imperjalizm angielski przeprowadza odbudowę potęgi niemieckiej, by przywrócić w Europie równowagę polityczną, zachwianą od roku 1918 przez zwycięstwo Francji. Mac Donald przy pomocy Międzynarodówki wygrał już jedną bitwę na konferencji londyńskiej; zmniejszył bowiem i uzależnił od finansjery anglosaskiej prawa reparacyjne Francji. Jednem z narzędzi imperjalizmu angielskiego ma być Liga Narodów. Mac Donald pragnie w niej osłabić wpływy francuskie i dlatego w mowie swej zapraszał gorąco Niemcy, by wstąpiły jaknajprędzej do Ligi. Niemcy nie kwapiły się dotąd z akcesem, Mac Donald zachęca je przeto obietnicą rewizji granic na G. Śląsku. Przypominamy, że przed kilku miesiącami inny minister angielski Henderson również żądał w publicznej mowie zmiany granicy polsko-niemieckiej... Przed kilku zaś tygodniami prasa niemiecka podała informacje z angielskich kół urzędowych tej treści, że wstąpienie do Ligi umożliwi Niemcom podniesienie sprawy mniejszości narodowych w Polsce przed forum Ligi. Jak widzimy, zachęty i sugestje angielskie mają stale jeden kierunek: obiecuje się Niemcom, że po wstąpieniu do Ligi będą mogły przy poparciu Anglji nie tylko sparaliżować kontrolę nad własnem rozbrojeniem, wykonywaną przez Ligę, ale także odzyskać coś z utraconych wschodnich prowincyj, a w każdym razie zdezorganizować Polskę przez buntowanie mniejszości narodowych.

Nawet bolszewizm rosyjski stał się obecnie dla Mac Donalda mniej okrutnym, gdyż syrenim głosem wzywa czerwonych komisarzy, by przybyli do Genewy. Znajdą tam znakomitą sposobność do walki z Polską i Francją".

Dwa wystąpienia, na które nie wystarcza, jak uczynił to p. minister Skrzyński, odpowiedzieć banalnemi komplimentami. Oba godzą w najżywotniejsze interesy państwa i oba spotkać się muszą z żywym, głośnym protestem.

Korpus ochrony pogranicza.

Rząd przygotowuje obecnie projekt ustawy o organizacji Korpusu Ochrony Pogranicza. Korpus ten podlegać będzie p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych i figurować na budżecie tego Ministerstwa. Zadaniem Korpusu będzie zabezpieczenie pogranicza wschodniego od bandytyzmu, przemytnictwa i szpiegostwa. Organizacja korpusu będzie ściśle wojskowa. Dowódca Korpusu korzystać będzie z pełnych praw dowódcy Okręgu Korpusu, posiadając etatowe stanowisko generała dywizji. Etat szefa sztabu Korpusu przewiduje pułkownika sztabu generalnego. Sztab dowódcy składać się będzie z około 10-ciu oficerów sztabu generalnego.

Korpus Ochrony Pogranicza w pełnym składzie złożony będzie z 5-ciu brygad po jednej na każde z województw kresowych. Brygada składać się będzie z od 3—4 baonów piechoty i od 3—4 szwadronów jazdy. Formowanie Korpusu od października począwszy, odbędzie się w ciągu roku w trzech fazach, po 10 baonów i 10 szwadronów na każdą fazę. W końcu października br. mają być uruchomione już trzy brygady — po jednej na Ziemię Wileńską, Województwo Nowogrodzkie i Województwo Wołyńskie.

Zaciąg specjalny do Korpusu Ochrony Pogranicza nie jest przewidziany. Korpus uzupełniać się będzie z normalnego rekruta, uchwalonego przez Sejm. Rekrut przeznaczony do służby w Korpusie przez sześć miesięcy przechodzić będzie szkolenie w specjalnych baonach, względnie szwadronach przy pułkach armji regularnej, poczem wysłani będą do Korpusu. Oficerowie i podoficerowie w potrzebnej ilości przykomenderowani zostaną do Korpusu z armji regularnej, oraz na własną prośbę, jednak wyłącznie pod warunkiem posiadania najlepszych kwalifikacyj służbowych. Oficerowie i podoficerowie rezerwy armji względnie pozostający w stanie nieczynnym, starający się o służbę w Korpusie Ochrony Pogranicza przyjmowani być mogą tylko pod warunkiem resktywowania w normalnej drodze oraz po przejściu wymaganego przeszkolenia. Służba w Korpusie liczyć się będzie wszystkim wojskowym, jako normalna służba wojskowa, z tem jednak korzystnem wyróżnieniem, że czas służby tej policzony będzie do wysługi emerytalnej znacznie lepiej (przez dodawanie pewnej ilości miesięcy) oraz że służba ta dawać będzie możność uzyskania dekoracji bojowej.

Dla rozkwaterowania Korpusu Ochrony Pogranicza przeznaczone będą specjalne kredyty dodatkowe na budowę strażnic granicznych. Pewna ilość takich strażnic wybudowana już została przez policję graniczną.

Projekt ustawy w połowie października br. ma być złożony do Laski Marszałkowskiej w Sejmie.

HERRIOT UDA SIĘ DO BIAŁOGRODU.

Paryż, 7. 9. (PAT.) Herriot zamierza po ukończeniu prac Ligi udać się do Białogrodu. Wizycie tej przypisują wielkie znaczenie. Celem tej wizyty ma być wymiana zdań z rządami państw Małej Ententy.

W GDAŃSKU ARESZTUJĄ DYREKTOROW BANKU.

Gdańsk, 6. 9. (A. W.) Aresztowano tu dwóch dyrektorów Banku Ukraińsko-gdańskiego, mianowicie dyr. Oesche i Mortschkowskiego oskarżonych o nadużycia na tle lichwy.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej w Małopolsce Wschodniej.

Mowa Pana Prezydenta Rzplitej w kasynie oficerskiem.

Lwów, 6. 9. (Pat).. Dziś w południe p. Prezydent Rzeczypospolitej był na śniadaniu, wydanem na jego cześć w kasynie oficerskiem. W czasie śniadania dowódca okręgu gen. Malczewski wygłosił przemówienie, w którem zapewnił p. Prezydenta o wytężonej pracy wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców, dalej oznajmił, że współżycie ze społeczeństwem kształtuje się zadawalająco i złożył ślubowanie, że na tutejszych żołnierzy Ojczyzna zawsze może liczyć. Wreszcie zakończył okrzykiem na cześć p. Prezydenta. P. Prezydent na przemówienie odpowiedział:

Niejednokrotnie w przemówieniach swych podkreślałem, że zawsze z wielką radością i zadowoleniem obcuje z wojskiem, nietylko dlatego, że w wojsku widzę najlepszą gwarancję niepodległości Polski i zabezpieczenia jej rozwoju na przyszłość,, ale również i dlatego, że w wojsku polskiem każdy obywatel przechodzi szkołę obywatelską, jakiej nie mieliśmy za czasów niewoli. Żołnierz uczy się być twardym dla siebie i innych, a tego nam bardzo potrzeba. Wielu, którzy się w czasach niewoli uczyli się przystosować do woli obcych im nakazów, cachuje słabość charakteru, to, co ja często nazywam kiwaniem się. Wojsko narodowe uczy stać twardo na posterunku i wykonywać nawet to, co się wydaje niemożliwem. Gdy nastąpi rozkaz, każdy z oficerów i żołnierzy musi go wykonać, choćby na drodze do wykonania widział same przeszkody. Pragnąłbym, aby całe społeczeństwo polskie tak zmężniało i stwardniało, by wszelkie wrogie wysiłki rozbijały się o nie jak o granit. Bacznie zawsze patrzę w młode oczy żołnierskie i tutaj, gdy patrzę w oczy żołnierzy, biła z nich radość, zadowolenie i duma. Pragnąłbym aby coraz więcej obywateli przechodziło tę szkołę obywatelstwa w wojsku, aby każdy stał się tu takim, jak tego nasza godność i duma narodowa wymaga.

Jeszcze jedno o garnizonie lwowskim. Widziałem tu wielką ilość oficerów, których piersi zdobią krzyże Virtuti Militari. Cieszy mnie to niezmiernie, że ci, którzy zasłużyli się w bojach o niepodległość, mimo ciężkich warunków, w jakich dziś jeszcze znajdują się oficerowie, pozostali w szeregach i szczytnie pełnią swoją służbę, dla wychowania takich obrońców, jakimi sami w bojach się okazali. Dziękuję im za to i Wam wszystkim za to, co dziś w czasie przeglądu widziałem.

Lwów, 6. 9. (AW). Dziś rano Prezydent Wojciechowski udał się na cmentarz Łysakowski, gdzie na grobie nieznanego żołnierza złożył wieniec, na którym to grobie przed przybyciem p. Prezydenta odbyła się uroczystość złożenia wieńca przez delegację Związku Powstańców Górnośląskich.

W uroczystości tej uczestniczył również generał Latinik. Pan Prezydent po przybyciu na cmentarz przeszedł kilometrową aleję cmentarną obrońców Lwowa. Gdy Prezydent doszedł do krzyża i ukląkł, zaległo głębokie milczenie. Prezydent klęcząc z pochyloną głową w skupieniu modlił się. Po ukończeniu modlitwy Prezydent ucałował krzyż, ziemię i ciernie wieńców. Po opanowaniu się od wzruszenia przeszedł przez tłum osób na grób obrońców, obchodząc cały cmentarz i przystawając przy większych grobach odczytując napisy na mogiłach poległych dzieci. Następnie udał się przed grób nieznanego żołnierza, gdzie odbyła się uroczystość złożenia wieńca „Na Grobie Nieznanego Żołnierza".

W uroczystości tej wziął udział ambasador francuski Panafieu wraz z konsulem. Stamtąd udał się Prezydent do zboru ewangelickiego, gdzie powitał go przełożony Zboru Ewangelickiego Kesselring ułożonym ceremonjałem. Następnie odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru 40 p. p. oraz przyjął p. Prezydent defiladę załogi lwowskiej.

O godzinie 1-ej odbyło się śniadanie w województwie, o godz. 5-tej Prezydent udzielał audjencji w województwie, przyjmując między innymi Syndykat Dziennikarzy, następnie zaś przedstawicieli starorusinów, oraz rolników z ks. Witoldem Czartoryskim na czele. O godz. 6-tej odbył się obiad w województwie, o godz. 8-mej wieczorem przedstawienie w Teatrze Wielkim. Jutro p. Prezydent udaje się do Złoczowa na uroczystość wojskową, w towarzystwie wojewody tarnopolskiego Zawistowskiego, poczem o godz. 3-ciej popołudniu wraca do Lwowa, gdzie na dworcu nastąpi pożegnanie Prezydenta przez wojsko i władze cywilne. Prezydent odjeżdża do Przemyśla.

PAN PREZYDENT W ZŁOCZOWIE.

Lwów, 7. 9. (aPt). Dziś w niedzielę p. Prezydent wyruszył w dalszą drogę do Złoczowa. Już o godz. 6-tej rano udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie wojewody p. Zimnego, eskortowany przez szwadron 14 p. ułanów — na dworzec, gdzie zgromadzeni byli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z dowódcą O. K. Lwów gen. Malczewskim na czele. P. Prezydent odebrawszy raport, przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem przy dźwiękach hymnu narodowego wszedł do pociągu.

W podróży towarzyszyli p. Prezydentowi ks. biskup Gall, wojewodą tarnopolski p. Zawistowski, gen. Malczewski, szef sztabu generalnego O. K. Lwów płk. Wołkowicki oraz włoski attache wojskowy płk. Ivaldi, zaproszony przez rząd polski na poświęcenie sztandaru 52 p. p., który uformował się 6 lat temu w obozie koncentracyjnym we Włoszech. W drodze do Złoczowa zatrzymał się pociąg na 10 minut w Krasnem, gdzie na malowniczo udekorowanem dworcu oczekiwali przyjazdu p. Prezydenta liczni delegaci miejscowych władz, organizacji społecznych, dziatwa szkolna, włościaństwo polskie i rusińskie, oraz duchowieństwo rzymsko - katolickie, ewangielickie, grecko - katolickie i żydowskie.

W imieniu ludności powitał p. Prezydenta starosta kamionecki p. Pieniążkiewicz, a delegacja włościańska wręczyła p. Prezydentowi chleb i sól P. Prezydent wśród niemilknących okrzyków, wznoszonych na jego cześć, przeszedł przed zgromadzonemi, zamieniając prawie z każdym słów parę. Po odśpiewaniu „Roty" przez młodzież p. Prezydent wsiadł do pociągu i ruszył wdalszą drogę.

O godz. 8-mej rano przy dźwiękach hymnu narodowego pociąg, wiozący p. Prezydenta zatrzymał się w Złoczowie. Na powitanie zebrali się na dworcu przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych z starostą złoczowskim p. Groziewiczem i dowódcą garnizonu płk. Powroźnickim na czele. P. Prezydent odebrawszy raport przeszedł przed frontem kompanji honorowej 52 p. p., poczem wsiadł do powozu w towarzystwie wojewody tarnopolskiego p. Zawistowskiego i udał się w otoczeniu szwadronu 6 p. ułanów do miasta.

U bramy tryumfalnej, dookoła której zgromadzona była rada powiatowa i miejska, delegacje towarzystw i organizacji społecznych oraz młodzież szkolna, powitał p. Prezydenta w imieniu ludności wice - prezes rady powiatowej, p. Starkiewicz poczem mała dziewczynka w imieniu dziatwy szkolnej wręczyła dostojnemu gościowi bukiet kwiatów.

Z kolei p. Prezydent udał się na Kępę, gdzie odebrał raport od dowódcy oddziałów wojskowych, dokonał przeglądu wojska garnizonu. Następnie witany przez duchowieństwo rzymsko - katolickie, zatrzymał się p. Prezydent przed ołtarzem polowym, gdzie ks. biskup Gall odprawił mszę św. polową.

Po mszy św. ks. biskup poświęcił sztandar 52 p. p. Przewodniczący komitetu sztandarowego p. dr. Gawlikowski po krótkiem przemówieniu wręczył go p. Prezydentowi Rzplitej. P. Prezydent oddaje sztandar dowódcy pułku, wygłosił krótkie przemówienie, w którem po skreśleniu w zarysie kolei losów pułku, wezwał do dochowania wierności Ojczyźnie.

Następnie odbyła się przysięga całego pułku na nowy sztandar i wymiana starego na nowy. O godz. 10,15 odebrał p. Prezydent Rzplitej przed magistratem defilada wojskową, poczem udał się do gmachu Sokoła, gdzie powitała go delegacja duchowieństwa wszystkich wyznań a rabin miejscowy udzielił p. Prezydentowi błogosławieństwa. Z pośród przemówień, wygłoszonych na cześć dostojnego gościa, wyróżniła się „zajawa" wypowiedziana po ukraińsku przez przedstawiciela włościaństwa ukraińskiego, który stanowczym głosem oświadczył, że ludność ukraińska pragnie wspólnie z innemi dziećmi jednej matki - Ojczyzny, pracować w zgodzie i harmonji dla dobra wielkości i potęgi Polski i że wszelkie uczucia wrogie i dążenia wichrzycielskie są jej obce.

P. Prezydent wysłuchał tego przemówienia, trzymając rękę opartą na ramieniu mówcy. „Zajawa" wywołała na słuchaczach jak najlepsze wrażenie. Po śniadaniu, wydanem na cześć Pierwszego Obywatela Państwa p. Prezydent udał się do 12 p. art. na obiad żołnierski. Jeden z żołnierzy w słowach prostych i szczerych podziękował Najwyższemu Zwierzchnikowi sił zbrojnych za zaszczyt, jaki spotkał żołnierzy, że raczył przybyć i spożyć z nimi prostą strawę żołnierską. Podczas obiadu krótkie przemówienie wygłosił dowódca 52 p. p., na które p. Prezydent odpowiedział przemówieniem, w którem wyraził swe zaufanie do oficerów i żołnierzy tego pułku. O godzinie 14-tej żegnany entuzjastycznie przez licznie zgromadzone tłumy, opuścił p. Prezydent Złoczów.

W drodze powrotnej do Lwowa, dowiedziawszy się, że w Zadworzu, leżącem na linji kolejowej, którą przejeżdżał, znajduje się mogiła stukilkudziesięciu bohaterów polskich, którzy broniąc granic Rzplitej przed nawałą bolszewicką, zostali tu wymordowani przez oddział Budziennego — p. Prezydent kazał zatrzymać pociąg, wyszedł z wagonu kazał zebrać wszystkie otrzymane kwiaty i udał się pieszo na mogiłę, gdzie ukląknąwszy odmówił modlitwę, poczem własnoręcznie złożył na mogile kwiaty.

Po powrocie do pociągu, zbliżyła się do p. Prezydenta dziatwa szkolna i ofiarowała Mu kwiaty. P. Prezydent przyjął bukiet i kazał złożyć go na grobie poległych. Gdy pociąg ruszył, nadszedł pochód powstańców śląskich i związku obrońców Lwowa, który udał się na groby bohaterów. Pochód zatrzymał się przed pociągiem, a uczestnicy pochodu wznosili długotrwałe, niemilknące okrzyki na cześć p. Prezydenta. O godz. 16 przybył p. Prezydent z powrotem do Lwowa, gdzie oczekiwała nań kompanja honorowa 40 p. p., który wczoraj otrzymał sztandar.

Na dworcu zgromadzeni byli przedstawiciele władz, duchowieństwa, towarzystw i organizacji społecznych. W chwili, gdy pociąg stanął, orkiestra odegrała hymn narodowy. P. Prezydent po wyjściu z pociągu przeszedł przed frontem kompanji honorowej, poczem powitany przez obecnych na dworcu rozmawiał dłuższą chwilę z przedstawicielami władz i wręczył prezydentowi miasta p. Neumanowi swój portret z własnoręcznym podpisem, celem wręczenia go radzie miejskiej.

Po półgodzinnym postoju pociąg, wiozący p. Prezydenta wśród niemilknących entuzjastycznych owacji, ruszył w dalszą drogę do Przemyśla, dokąd przybył o godz. 18-tej. Na dworcu oczekiwała dostojnego gościa kompanja honorowa z orkiestrą, przedstawiciele władz cywilnych ze starostą p. Ecknardtem na czele, oraz władze wojskowe, duchowieństwo rzymsko - katolickie z ks. biskupem Fiszerem i duchowieństwo grecko - katolickie z ks. biskupem Kuczyłowskim na czele, wreszcie młodzież szkolna z gronem nauczycieli i tłumy publiczności.

P. Prezydenta powitał delegat rady powiatowej gorącem przemówieniem, poczem po kilkunastuminutowej rozmowie z obecnymi o godz. 18.15 odjechał p. Prezydent z Przemyśla. W dalszej drodze jakkolwiek to nie było w programie przewidziane, p. Prezydent zatrzymał się w Przeworsku, gdzie oczekiwali go starosta p. Romanowski oraz właściciel Przeworska ks. Lubomirski. Dziatwa szkolna obrzuciła p. Prezydenta olbrzymią ilością kwiatów. O godz. 18.25 odjechał p. Prezydent do Warszawy.

Odznaczenie Ministra Skrzyńskiego.

Genewa, 6. 9. (PAT.) Premjer francuski Herriot wręczył ministrowi Skrzyńskiemu odznaki wielkiej wstęgi Legji Honorowej.

NIEMCY W LIDZE NARODÓW.

Berlin, 6. 9. (A. W.) Prezydent parlamentu Rzeszy ogłosił list otwarty do ministra Stressemanna wzywając go do podjęcia stanowczych kroków w sprawie zgłoszenia kandydatury Niemiec do wstąpienia do Ligi Narodów, powołując się na słowa Mac Donalda, które zostały wygłoszone na ostatniem posiedzeniu Ligi.

Gabinety, do których Marx należał zdołały osiągnąć poważne rezultaty, które należy uwieńczyć wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów. Minister Stressemann informuje, że wracając z Anglji podkreślił, że według jego osobistego zdania w Londynie zbytniej wagi do wstąpienia Niemiec do Ligi nie przywiązują i Stressemann nie był przez nikogo interpelowany w tej sprawie.

KATASTROFA NA MORZU.

Saint Jean (Francuska Guayana) 6. 9. (PAT.) Podczas szalejącej tu u wybrzeża burzy rozbił się rybacki statek francuski. 24 marynarzy utonęło.

Trzeci śląski zjazd katolicki.

Katowice, 6. 9. (PAT.) Trzeci śląski zjazd katolicki rozpoczął się dziś o godz. 5.30 wiecz. nabożeństwem w kościele Najświętszej Marji Panny, odprawionem przez ks. biskupa Zdzitowieckiego,

W wypełnionej olbrzymiej sali teatru miejskiego otwarto następnie o godz. 7-ej wieczorem pierwsze plenarne posiedzenie zjazdu. Na otwarciu obecni byli: ks. kardynał prymas Dalbor, biskup kujawsko-kaliski Zdzitowiecki, arcybiskup metropolita Ropp, ks. biskup Nowak, a w zastępstwie nuncjusza papieskiego prałat Monsignore Chiarlo, przedstawiciele władz wojewódzkich z wojewodą Bilskim na czele, d-ca dywizji gen. Horoszkiewicz, posłowie do obu sejmów, senatorowie, przedstawiciele władz komunalnych i samorządowych. Wygłoszono szereg przemówień powitalnych. Słowa powitalne, skierowane przez ks. administratora Hlonda kolejno do wszystkich dostojników kościoła, dały zebranym tłumom okazję do entuzjastycznego zamanifestowania gromkiemi oklaskami swoich uczuć dla dostojników kościoła. Następnie krótkie przemówienie wygłosił ks. prymas Dalbor, który udzielił zebranym błogosławieństwa.

Przewodniczącym zjazdu wybrano prezydenta sądu dr. Starka, wiceprezesami posłów Grajka i Kędziora, sekretarzami — biskupa Hlonda oraz radcę Farnika. Zagajając obrady, przewodniczący Stark dał wyraz hołdu i uczuć dla Papieża i p. Prezydenta Rzpltej, wznosząc na ich cześć okrzyk, powtórzony z zapałem przez zgromadzonych.

Po przemówieniu przewodniczącego rady miejskiej Piechulka przemawiali: arcybiskup Ropp, biskup Nowak, a następnie po włosku zastępca nuncjusza Monsignore Chiarlo, którego przemówienie przetłomaczył na język polski ks. proboszcz kościoła Panny Marji dr. Kubin. Imieniem biskupa Rosentretera przemawiał prałat Dominik.

Z kolei odczytał przewodniczący następujący telegram od Ojca świętego: Ojciec święty przesyła ojcowskie błogosławieństwo uczestnikom śląskiego zjazdu katolickiego i życzy sobie, aby zgodnie z intencjami stolicy świętej lud i duchowieństwo skutecznie współzawodniczyli ze sobą w apostolskiej akcji katolickiej, w tej myśli aby królestwo Chrystusowe zapanowało w jednostkach, rodzinach, i całem społeczeństwie.

(—) Kardynał Gaspari.

Przystąpiono do porządku dziennego. Redaktor ks. Cieszyński z Poznania wygłosił referat p. t. „Rozwój myśli katolickiej w świecie dzisiejszym". Następnie szambelan papieski baron Konopka wygłosił referat na temat: „Wiara źródłem życia". Na tem pierwsze posiedzenie zjazdu zamknięto.

Z Ligi Narodów.

Gdańsk, 6. 9. (A. W.) W Genewie bawią jako przedstawiciele Gdańska prezydent Salm senator sprawiedliwości Franck i Törber. Delegacja ta reprezentować będzie Gdańsk w układach z Polską w kilku sprawach spornych, których jeszcze nie załatwiono w drodze polubownego porozumienia w Gdańsku.

Genewa, 7. 9. (PAT.) Jutro odbędzie się posiedzenie zgromadzenia w celu ukończenia ogólnej dyskusji nad działalnością Rady Ligi Narodów. Panuje tu nadzieja, że jutro wieczorem, lub we wtorek pierwsza i trzecia komisja będą w możności odbyć pierwsze zebranie w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa.

Genewa, 7. 9. (PAT.) Przedstawiciel „Social.-Parlamentarischer Dienst" miał rozmowę z Herriotem, w której premjer oświadczył, że w Londynie dokładał wszelkich starań w kierunku pokoju. Wiadomość, że Niemcy zamierzają przesłać rządom państw sprzymierzonych deklarację, odrzucającą odpowiedzialność za wybuch wojny, uniemożliwia Herriotowi w tej chwili złożenie jakiegokolwiek oświadczenia. Herriot nie może zrozumieć, dlaczego właśnie tę chwilę, w której organizuje się porozumienie, rząd niemiecki wybrał dla poruszenia tej sprawy. Obecnie Herriot może tylko oczekiwać na to, czy wzmiankowana nota nadejdzie i ewentl. wystosować protest.

Genewa, 6. 9. (Pat). Herriot niezwłocznie po otrzymaniu pisma kanclerza Marxa, zapowiadającego ogłoszenie oświadczenia, uchylającego odpowiedzialność Niemiec za wywołanie wojny — powiadomił rząd niemiecki o złem wrażeniu, jakie wywarło na nim ogłoszenie podobnego oświadczenia. Jednocześnie premjer francuski polecił poczynić wszelkie zastrzeżenia, dotyczące następstw, jakie mogłoby spowodować ogłoszenie tego oświadczenia.

Genewa, 6. 9. (Pat). Zgromadzenie Ligi Narodów zajmowało się dziś rano w dalszym ciągu sprawą redukcji zbrojeń. Delegat Grecji Politis oświadczył, iż sankcje, przewidziane w pakcie, wydają mu się niedostateczne, zwłaszcza w tym wypadku, gdy kraj, czujący się istotnie zagrożonym, musi wyrzec się tej gwarancji, jaką posiadają dla niego własne siły. Politis proponuje utworzenie organu, przed którym miałby się stawić przeciwnik na wezwanie strony zagrożonej, w razie zaś, gdyby przeciwnik ten nie stawił się lub odmówił zastosowania się do wyroku, byłby on uważany za stronę napastującą. Przemówienie swe zakończył delegat grecki słowami: Będzie niepodobieństwem oprzeć pokój na trwałych podstawach, niezapewniwszy państwom niezbędnego bezpieczeństwa. Przemówienie Politisa przyjęte zostało długotrwałemi oklaskami znacznej części delegatów, między innemi Herriota i Bourgeois, którzy składali Politisowi gratulacje. Po przemówieniu Politisa posiedzenie zostało zamknięte.

Genewa, 6. 9. (Pat). Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu Zgromadzenia, pierwszy zabrał głos delegat Brazylji Mello Franco, który przemawiał na rzecz obowiązkowego arbitrażu, domagając się jednak sprecyzowania przez komisję niektórych punktów zagadnienia. Mówca wzywa Francję i Anglję, aby uzgodniły swe stanowiska dla dobra całej ludzkości. Delegat Hiszpanji Quinones de Leon oświadcza, że Hiszpanja uważa, że podstawą pokoju powinien być statut Ligi Narodów. Delegat Chili Chillegas domaga się przyjęcia takiej formuły, która uwzględniałaby słuszne interesy oraz obawy poszczególnych krajów. Przed głosowaniem nad rezolucją francusko - angielską zabrał głos Mac Donald, zaznaczając, iż zdaniem Zgromadzenia jest stwierdzenie, na czem polega bezpieczeństwo, jak daleko powinien sięgać arbitraż i jakie powinny być warunki rozbrojenia. Premjer angielski podkreślił, iż między nim a Herriotem nie istnieją poważne różnice poglądów, że zarówno on, jak i Herriot ożywieni są dobrą wolą.

Genewa, 6. 9. (Pat). Dziś wieczorem, jako uwieńczenie dyskusji w sprawie bezpieczeństwa i zbrojenia, Zgromadzenie Ligi przyjęło jednomyślnie następującą rezolucję, zredagowaną za wspólnem porozumieniem premjerów Francji i Anglji:

Zgromadzenie przyjmując do wiadomości oświadczenia, reprezentowanych na Zgromadzeniu rządów, widzi w tych oświadczeniach, z zadowoleniem, podstawę do porozumienia w kierunku ustalenia definitywnego pokoju, a w związku z tem postanawia istniejące pomiędzy niektóremi punktami widzenia różnice doprowadzić do uzgodnienia, tak, aby po dokonaniu takiego uzgodnienia módz zwołać w najbliższym terminie, za pośrednictwem Ligi Narodów, międzynarodową konferencję w sprawie zbrojeń.

Komisje pierwsza i trzecia zostają powołane do zbadania dokumentów, dotyczących bezpieczeństwa i redukcji zbrojeń, a w szczególności uwag poszczególnych rządów w sprawie projektu traktatu wzajemnej pomocy, opracowanego na podstawie rezolucji trzeciego Zgromadzenia Ligi, oraz innych planów, przygotowanych i złożonych w sekretarjacie od czasu opublikowania projektu traktatu. Pozatem komisje te mają zająć się zbadaniem zawartych w statucie Ligi Narodów zobowiązań, dotyczących gwarancji bezpieczeństwa, których potrzeba mogłaby się wyłonić w związku z odwołaniem się do arbitrażu, lub też z redukcją zbrojeń.

Pierwszej komisji powierza się zbadanie — dla ewentualnego wprowadzenia pewnych poprawek — artykułów statutu, dotyczących likwidowania zatargów, oraz rozpatrzenie, w jakiej mierze treść artykułu 36 paragrafu 2-go statutu Trybunału Międzynarodowego, mogłaby być uzupełniona w celu ułatwienia przyjęcia tej klauzuli, a to mając na względzie wzmocnienie solidarności bezpieczeństwa narodów świata przez rozwiązywanie w drodze pokojowej wszelkich mogących się wyłonić między państwami zatargów.

Jak „Katowicerka" wychowuje swych czytelników.

Sławetna „Katowitzer Zeitung" i jej czytelnicy muszą nie mieć czystego sumienia, gdyż w ostatnim numerze tego pisma — z dnia 5 bm. — ukazał się dłuższy artykuł p. nagłówkiem: „Ostrożnie przy rozmowach!", w którym autor poucza ziomków, żeby w rozmowach z nieznajomymi w pociągu, w restauracji itd. wyrażali się ostrożnie, często bowiem może się zdarzyć, że ktoś pozastronny może rozmowę ich podsłuchać, co może mieć dla nich skutki bardzo nieprzyjemne. „Katowicerka" przytacza na dowód kilka przykładów. W pewnym wypadku dwie panie, jadące z Bytomia, do Król. Huty, zwierzały się w pociągu, wśród różnych dowcipkowań, jak łatwo dało im się omylić czujność polskich urzędników celnych i przemycić z Bytomia różny towar. Ktoś musiał je podsłuchać, gdyż na najbliższej stacji zjawili się dwaj urzędnicy celni, którzy obie kobiety poprosili z sobą do urzędu celnego.

W innym wypadku dwóch młodych ludzi w pewnej kawiarni zbyt głośno podkreślało swoje usposobienie niemieckie gdyż opuściwszy lokal, jacyś nieznajomi pouczyli ich namacalnie, że lepiej jest trzymać język za zębami.

Innemi słowy: Organ hakatystyczny poucza swych czytelników, że Polsce można i należy szkodzić na każdym kroku, można okradać skarb państwa przez uprawianie przemytnictwa, lecz ostrożnie, żeby się nie dać złapać. Taka to ich „lojalność".

Osobna szkoła dla żydów.

We wczorajszym „Naprzodzie" czytamy wiadomość, że kierownicy szkół powszechnych Podgórza zwrócili się do Rady szkolnej okręgowej z propozycją stworzenia osobnych szkół dla żydów. Propozycję zaś swoją umotywowali tem, że dzieci żydowskie nie biorą w sobotę udziału w lekcjach, co ze względu na duży ich procent w szkole wpływa ujemnie na tok nauki. Notatka powyższa „Naprzodu" kończy się z prośbą do p. insp. Janika, by nie dopuścił do powstania w Krakowie „szkół wyznaniowych". Prośba zbyteczna, gdyż 1-o notatka cała ma wszelkie cechy inspiracji p. Janika, 2-o i bez tej prośby p. Janik będzie powstaniu osobnej szkoły dla żydów w Podgórzu się opierał.

Ale mniejsza o obecnego inspektora krakowskiego! I on będzie musiał uledz głosowi rzeczywistości, która się memorjałem podgórskich kierowników wypowiada! Nikt nie może powiedzieć, by to był antysemityzm. Mówią fakta! Żydowskie dzieci swoją absencją w soboty zatrzymują naukę na jeden dzień w tygodniu! Zatrzymują ją nietylko dla siebie, ale dla całej klasy, dla całej szkoły. Nauczyciel bowiem w sobotę skutkiem absencji żydowskich dzieci nie może iść z lekcjami naprzód, musi z tem czekać, aż dzieci żydowskie w poniedziałek wrócą do szkoły. Strata jednego dnia na tydzień oznacza około 50 dni straconych w roku. Jeśli się zaś do tego doda żydowskie święta (kilkanaście dni w roku), staniemy wobec faktu, że szkoła, do której uczęszcza młodzież żydowska, traci przez rok ponad 60 dni, (czyli dwa miesiące). Z tego jedynie powodu, że pewien procent młodzieży żydowskiej do niej uczęszcza, — Trzeba być istotnie ślepym, lub lepiej: upartym żydofilem, by się w tych warunkach nie oświadczyć za szkołami osobnemi dla żydów, a osobnemi dla katolików. Nie będzie wtem krzywdy dla żydów, a owszem osiągnie się tę korzyść, że młodzież żydowska przestanie źle demoralizująco wpływać na młodzież katolicką!

Z tych powodów propozycje podgórskich kierowników uznajemy za słuszną ze względu na ogólny interes szkoły — w ich propozycji widzimy zdrowy wyraz tych poglądów, które z naszem nauczycielstwem podziela całe społeczeństwo, nawet — czytelnicy „Naprzodu".

Sprawy wojskowe.

MANEWRY ARMJI FRANCUSKIEJ.

Manewry armji francuskiej odbywają się według dawnego planu. Zwraca uwagę wielka ilość sędziów, którym chodzi o wypróbowanie ostatnich środków przeciw atakom gazowym Pod tym względem przeprowadzone są najrozmaitsze eksperymenty.

Piechota posuwa się naprzód tylko nocą.

3 dywizje piechoty na mostach pontonowych zbudowanych z nieprawdopodobną szybkością przez szkołę saperską, przekroczyły Sarrę o godz. 10-ej gdzie rozpoczęła się właściwa gra wojenna w okolicach Biesche. Na czel posuwających się kolumn piechoty toczy się 50 aut uzbrojonych w armaty. Automobile poruszane są gazem węglowym.

Nie bij żyda ale go omijaj!

Robert Poselt

jako skrzypek-wirtuoz i pedagog.

Zarząd nowopowstałego u nas Tow. Muzycznego im. St. Moniuszki, otwierając tak bardzo potrzebny dla rozwoju kultury muzycznej w naszem mieście Instytut Muzyczny, postarał się o dobór sił pedagogicznych, których zazdrościć nam mogą inne uczelnie muzyczne w kraju.

Bezwzględnie na pierwszy plan wzbija się skrzypek-wirtuoz, artysta z Bożej łaski, profesor Robert Poselt, o którym chcę dzisiaj mówić.

Robert Poselt urodził się w r. 1878 w Nowym Sączu w Małopolsce. Talent muzyczny odziedziczył on po matce, sławnej swego czasu śpiewaczce koncertowej. Od niej otrzymał pierwsze podstawowe wykształcenie muzyczne, od niej nauczył się poważnego, pełnego pietyzmu pojmowania sztuki. Już jako 14-letnie chłopię zdobył prof. Robert Poselt pierwsze laury. Jako uczeń Konserwatorjum lwowskiego zdobył Poselt na jednym z popisów medal. Wkrótce wypadło mu zdać pierwszy egzamin — może najtrudniejszy w życiu.

Miał zagrać przed słynnym czeskim skrzypkiem Ondrickiem, który wtedy bawił we Lwowie z koncertem. Egzamin wypadł nad wyraz świetnie. Karjera chłopca była zadecydowana. Poselt wyjechał na studja do Pragi czeskiej do prof. Bennewitza. Po ukończeniu studjów wrócił do Krakowa, gdzie osiadł na stałe, oddając się pracy pedagogicznej. Ówczesny Małopolski Wydział Krajowy, chcąc dopomóc młodemu artyście wyznaczył mu stypendjum na naukę w Paryżu. Tu mistrzem Poselta był Garcia, który cenił go wysoko iskrą Bożą tlejącą w piersi ucznia, będąc już na łożu śmierci, wręczył mu swój koncert skrzypcowy z prośbą, by go przed Paryżanami wykonał na jego pamiątkę. Tę ostatnią prośbę swego ukochanego mistrza spełnił Poselt dn. 27 grudnia 1896 r. w Paryżu w „Grande Salle Pleyel". Tym koncertem rozpoczął Poselt swój tryumfalny pochód przez Europę. Po tym koncercie paryska prasa fachowa i codzienna oddała artyście wielkie pochwały, podnosząc ton, grę, technikę, ducha i styl wykonania, rokując mu najlepszą przyszłość.

Lecz tryumf ten nie olśnił artysty. Chciał wydoskonalić się najwyżej. Wiedząc, że prawdziwy artyzm nie ma granic doskonałości, dążył coraz wyżej, nieczuły na świat zewnętrzny, zapatrzony w swój ideał.

Francuzi, umiejący cenić i należycie szacować talenty dali temu rzadkiemu djamentowi polskiemu godną oprawę: wezwali Poselta do objęcia posady profesora gry skrzypcowej w „Academie Internationale de musique". W czasie kilkumiesięcznych urlopów odbywa Poselt tournee koncertowe naprzód po Francji, następnie po całej prawie Europie, nie zapominając przedewszystkiem o Polsce. Warszawa—Poznań, Lwów, Kraków i cały szereg miast polskich gości go u siebie. Krytyka niemiecka nawet nie szczędzi naszemu ziomkowi pochwał i słów wielkiego uznania. Wiedeń i Berlin zaczynają zabiegać o jego występy i prześcigać się w pochlebnej krytyce zwłaszcza, za Brucha koncert g-moll i ściśle stylowe oddanie sonat skrzypcowych Bacha. Poselt okazał się w tym okresie skrzypkiem wielkiego stylu, wykonawcą i wirtuozem, oddającym swą wykończoną w najdrobniejszych szczegółach technikę nie na usługi chwilowej brawury, podyktowanej egoistyczną chęcią podbicia i zniewolenia sobie słuchaczy, lecz każąc tej technice błyszczeć tam, gdzie pełne smaku zrozumienie wykonywanego przez się utworu na ten zbytek pozwala.

Lecz mimo triumfów, mimo wabiącego uśmiechu obcego nieba — Poselt tęsknił do swojej, rodzinnej a tak biednej ziemi. Praca wśród swoich i dla swoich milszą mu była nad laury z rąk obcych.

Poselt poświęca się wyłącznie pracy pedagogicznej, i długi szereg lat pracuje jako profesor gry skrzypcowej w konserwatorjum we Lwowie, dojeżdżając do innych zakładów naukowych w Małopolsce (Kraków, Stanisławów itd.)

Obecnie za kilka dni będziemy go gościli u siebie. oby jak najdłużej.

Na pierwszy odezw Tow. Muz. im St. Moniuszki w Grudziądzu stanął do apelu. Oddał swój talent, wiedzę, siebie całego do dyspozycji, nie pytając nawet o warunki bytu codziennego.

Idealista niepoprawny! Przychodzi pracować na drogiej naszej ziemi pomorskiej, przychodzi propagować swą kochaną sztukę od serca do serca.

Przez objęcie przez prof. Poselta klasy gry skrzypcowej w naszym Instytucie Muzycznym nadarza się dla uzdolnionych najlepsza sposobność pobierania nauki w kraju. Kto raz uczył się zagranicą, ten przyzna, że wielkiem dobrodziejstwem odwdzięcza się p. Poselt ojczystej ziemi, zadowalając się skromną pracą w Grudziądzkim Instytucie, mając otwarte drogi na wdzięczniejszy może szeroki świat.

Edaw.

Konferencja prasowa w województwie w Toruniu.

W sobotę, dnia 6 bm. zaprosił pan wojewoda Dr. Wachowiak przedstawicieli prasy pomorskiej do Torunia, by przedstawić im całokształt pracy administracyjno-politycznej i gospodarczej poszczególnych wydziałów wojewódzkich i udzielić wyjaśnień na zapytania i przedstawienia.

Reprezentowane były następujące pisma: Dziennik Pomorski, Kurjer Pomorski, Głos Wąbrzeski, Gazeta Działdowska, Drwęca, Ziemia Michałowska, Express Pomorski, Głos Robotnika, Słowo Pomorskie, Nadwiślanin, Gazeta Narodowa, Gaz. Grudziądzka, Głos Pomorski, Gaz. Lidzbarcka, Rzemieślnik, Kłosy, Głos Świecki.

Pan wojewoda dr. Wachowiak, witając przybyłych, przedstawia następnie stan obecny rzeczy i zamierzenia na przyszłość. Omawia on obszernie zarządzenia administracyjne i apeluje do prasy o poparcie tych zamierzeń i objektywne informowanie ogółu. Po przemówieniu p. wojewody referują poszczególni panowie naczelnicy wydziałów. Dowiadujemy się o pracy: Opieki społecznej, wydziału samorządowego, leśnictwa, robót publicznych, bezpieczeństwa itd. Obszerne referaty podamy i omówimy kolejno, nie wątpiąc, że przyczynią się one do wyświetlenia nieporozumień i zapoznania się z istotnemi pracami poszczególnych wydziałów.

W następującej wymianie zdań, zapytań i odpowiedzi zabierali głos: red. Zagierski (Głos Robotnika), red. Wasilewski (Gaz. Grudziądzka), wyd. Makuła (Gazeta Działdowska), red. Kowalski (Dzien. Chojnicki) i red. Dąbkowski (Głos Pomorski). Oczywista, że wobec nader obfitego materjału, przedstawionego w referatach przez pp. referentów, wymiana zdań dotyczyć nie mogła całokształtu przedstawionych na konferencji tematów, lecz ograniczyć się musiała do przedstawienia najpilniejszych skarg i bolączek, znanych przedstawicielom prasy i odczuwanych przez ludność pomorską.

Pan wojewoda starał się wyczerpujących udzielać odpowiedzi i przyobiecywał naprawę istotnych niedomagań.

Konferencja zakończyła się obopólnem zapewnieniem pracy w interesie państwa.

Na zakończenie w „Dworze Artusa" podejmował p. wojewoda przybyłych przedstawicieli prasy jako swych gości. Na wspólnej wesołej, towarzyskiej pogawędce, przypominając różne epizody życia przedwojennego spędzono jeszcze kilka miłych chwil.

Do wszystkich kół śpiewackich Okręgu Brodnicko-Lubawsko-Działdowskiego.

W październiku br. (dzień i miejsce podam później), odbędzie się zjazd delegatów naszego okręgu. Zjazd ten ma wykazać, czy w naszych powiatach jest tyle zamiłowania do tej drogi danej nam od Boga spuścizny, to jest śpiewu polskiego, ażeby powołać do życia z polecenia Związku Kół Śpiewackich własny okręg, czy też okręg ten dla braku odpowiednich sił i chęci do pracy na tej niwie społecznej ma dalej spoczywać, czy też poszczególne pewną żywotność okazujące towarzystwa okręgu przyłączyć do innego okręgu. Wszystkie towarzystwa śpiewu, a zatem, gdzie takowe nie istnieją, wszystkich obywateli dobrej woli, wszystkich współrodaków i rodaczki, miłujących śpiew ojczysty, którym na tem zależy, ażeby nasze trzy tak potężne a do wiary i ojczyzny przywiązane powiaty złączyć w jedno kolisko duszy, proszę, ażeby w swej siedzibie spowodowali założenie kół śpiewackich i bezzwłocznie donieśli listę swych delegatów. Podług regulaminu na każde rozpoczęte 25 członków wysyła się jednego delegata, goście jednakże są mile widziani. Najprawdopodobniej będzie Lidzbark miejscem zjazdu, o ile inne miasto by sobie tego specjalnie nie życzyło. Cześć pieśni!

Prezes II. Okręgu Kół Śpiewackich
(—) M. Rochon.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Wtorek Sergjusza. Wschód słońca 5.25 zachód 6.28. Wschód księżyca 4.38. zachód 12.26.

KRAKÓW STOLICĄ ARCYBISKUPIĄ.

Z Warszawy donosi A. W.: „Echo Warszawskie" donosi, iż biskupstwo krakowskie ma być podniesione przez stolicę apostolską do godności arcybiskupstwa, a biskup Sapieha mianowany ma być arcybiskupem.

PRZENIESIENIE STOLICY ARCYBISKUPIEJ Z POZNANIA DO GNIEZNA.

Z Poznania donoszą, że w sferach kościelnych obiega pogłoska, że arcybiskup poznańsko - gnieźnieński, kardynał Dalbor, celem przywrócenia tradycji, zamierza przenieść siedzibę arcybiskupstwa z Poznania do Gniezna.

URZĘDY PAŃSTWOWE SIĘ MODLĄ, MODLĄ....!

Nie ma to jak święta w Polsce!

Dziś, w poniedziałek **nie urzędują urzędy państwowe. Urzędują za to urzędy komunalne, szkoły, fabryki, drukarnie itd. itd. Nie święci tego święta kościół. . .**

Jakie śmiertelne grzechy ciążyć muszą na urzędach państwowych, nie wiemy. Muszą one jednak być ciężkie, gdy jedynie te urzędy państwowe pogrążają się w kontemplacji i modlitwie, gdy znowu świat cały handlu przemysłu, robociarstwa, urzędów komunalnych itd. codziennej oddaje się produktywnej pracy.

Chwalimy Radę Ministrów, że dba o kontemplację i pobożność urzędników państwowych nawet wtedy, gdy stoi ona w pewnem przeciwieństwie do kościoła co do ustanowienia świąt. Człowiek nigdy dosyć się nie modli.

Lecz nie chwalimy tej pobożności urzędników państwowych, albowiem — my za nią pokutujemy. Pokutujemy zahamowaniem normalnego trybu życia.

Poczta nie urzęduje i nie ekspedjuje gazet, listów itd. Izba Skarbowa i banki państwowe nie przyjmują wpłat. Urzędy państwowe się modlą.

Gdy kto szukał dowodu na twierdzenie, że urzędy nie są dla obywateli, lecz obywatele dla urzędów — dziś ma to na dowód.

Co obchodzą urzędy państwowe potrzeby życia codziennego obywateli? Co obchodzi pocztę, Izbę Skarbową, urzędy ziemskie, kolej, banki państwowe dola handlu, robotnika, kupiectwa, przemysłu?

Czy myślicie, że urząd państwowy słyszy przekleństwa i utyskiwania w dniu dzisiejszym?

On ma święto. Zatyka sobie uszy i się modli...

Z nakazu!

W imię sanacji skarbu...!

KRYZYS W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM.

Wobec obniżenia cen węgla śląskiego wytworzyła się dla przemysłu węglowego Zagłębia Dąbrowskiego sytuacja krytyczna. Śląszy bowiem w gatunku węgiel dąbrowiecki siłą rzeczy musi być tańszy. Jednakowoż dotychczasowa produkcja w stosunku do obecnych cen węgla śląskiego kalkuluje się zbyt drogo. Wobec powyższego przewidywana jest zniżka cen węgla dąbrowieckiego. Konjunktura powyższa oczywiście wpłynęła na zatarg, jaki istnieje pomiędzy przemysłowcami a robotnikami na temat obniżenia płacy robotniczych.

DOKOŁA ZATARGU W PAPIERNI „JEZIORNA".

W związku z zatargiem w papierni „Jeziorna" i wprowadzenie w swoim czasie dyrektora, fabryka ta została, jak wiadomo, zamknięta, a robotnicy zostali przymusowo z fabryki wycofani. Na wczorajszej konferencji w tej sprawie, odbytej w Min. Pracy i Op. Społ., zarząd fabryki domagał się przeproszenia przez robotników dyrekcji oraz uznania czynu, którego się robotnicy dopuścili względem dyrektora za niemoralny i niedopuszczalny, przyczem podtrzymywali zamiarów wydalenia 14 robotników, którzy ponoszą bezpośrednio winę. Przedstawiciele robotników godzili się w zasadzie na wszelkie inne warunki, oprócz warunku wydalenia robotników. Pertraktacje zostały odłożone, gdyż robotnicy nie mieli wystarczających pełnomocnictw. Jest nadzieja, że w dniu dzisiejszym pertraktacje zostaną pomyślnie zakończone.

*

—** **Szczęście wnieszczęściu.** Przed kilkoma dniami skradziono pewnemu panu z ulicy Lipowej rower. Wszelkie poszukiwania okazały się bezskuteczne. Rowe znikł bez śladu. W beznadziejnej rozpaczy wybrał się pan ów w niedzielę na spacer. Właśnie przechodził zamyślony i smutny przez plac 23 Stycznia, gdy ktoś nieostrożny najechał nań rowerem. Pan potłuczony upadł — lecz w ostatniej chwili zobaczył, że ową „maszyną" która go przejechała — jest jego własny rower. Pomimo bólu w nodze, wstał, zrobił wielki gwałt i hałas, na skutek którego rower zatrzymano i oddano uradowanemu właścicielowi.

—** **Z kroniki policyjnej.** W ostatnich dwóch dniach aresztowano w naszem mieście 8 osób. Mianowicie: 3 osoby za zakłócenie spokoju publicznego, 2 za nierząd, 2 za oszustwo i 1 za dezercję. — Ekspozytura śledcza podaje do wiadomości, że u p. Juljanny Storek w Ostrowitem pow. wąbrzeski, znajduje się drylownik, pochodzący z kradzieży. Właściciel może się zgłosić po odbiór.

—** **Zarząd Pomorskiego Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni** prosi PP. członków o jaknajrychlejsze przysłanie kart członkowskich — w celu ich odnowienia — do sekretarjatu Towarzystwa, mieszczącego się w Centralnej Szkole Kawalerji.

—** **Ustalenie cen na wyroby tytoniowe.** Według wyjaśnienia, otrzymanego z Dyrekcji Monopolu Tytoniowego, cenniki na wyroby tytoniowe: 1) rządowych fabryk ważny od 1 lipca br., 2) fabryk prywatnych ważny od 1 stycznia br. — pozostają nadal bez zmiany. Dyrekcja Monopolu Tytoniowego nie nosi się bynajmniej z zamiarem zmiany istniejących cen. Wszelkie więc pogłoski na tym tle są zupełnie bezpodstawne, a rozsiewane są przez magazynujących i paskujących tytoniem z fabryk prywatnych, którego mają dużo zapasu.

—** **Nowe ceny na produkty rolne.** Wydział zaopatrywania magistratu na m. st. Warszawę ustalił na m. wrzesień następujący cennik na produkty rolne: mąka pszenna 40—58 groszy, amerykańska — 66 groszy, gdańska — 60 gr., 50 proc. — 52 groszy, żytnia 50 proc. — 34 gr., wszystko za 1 klg. Kasza gryczana cała 52 gr., łamana — 47 gr., palona — 60 groszy, jaglana — 55 gr., jęczmienna — 34 gr. krakowska — 61 gr., manna — 67 gr. pęczak — 34 gr. i perłowa — 65 groszy — za 1 klg. Fasola biała — 55 gr., „Jasiok" — 73 gr., groch polny — 24 i pół gr., „Victoria" — 58 gr., łisk. cały — 65 gr., połówki — 60 gr. — za 1 klg. Płatki owsiane po 66 groszy za 1 klg.

—** **Ujemne strony długich wakacyj.** W sobotę popołudniu zauważono dwóch 10-letnich chłopców, którzy z braku lepszego zajęcia usadowili się na schodkach dawnego pomnika niemieckiego na Starym Rynku „ćwicząc" się w pluciu na odległość. Ażeby osobliwe te zawody urozmaicić celowali do przechodniów, przyczem opluli przechodzące tamtędy małe dziewczęta. Na szczęście znalazł się pewien energiczny młodzieniec, który rozzuchwalonych urwisów przepędził. Nic dziwnego by przy tej sposobności bez obrzucenia karciciela przez owych smarkaczy stekiem słów obelżywych i to słów, które były wyjęte ze słownika mętów społecznych. Gdyby ta najmniejsza młodzież nasza spędzała wakacje częściej na półkoloniach letnich, a nie nad Wisłą i po ulicach — wypadki powyższe zaginęłyby zupełnie.

—** **Możliwość dalszej redukcji urzędników.** Urzędnicy państwowi zaniepokojeni są wielce następującym objawem. Przy układaniu budżetu na rok przyszły daje się zauważyć wstawianie do budżetu sum mniejszych jeszcze od tegorocznych na utrzymanie urzędników. Z tego wnioskują, że jakkolwiek dotąd konkretnych kroków w kierunku redukcji nie przedsięwzięto, to jednak zamiary te wynikają niedwuznacznie z prac budżetowych. Jest obawa, że po zatwierdzeniu budżetu zapóźno będzie zabiegać o udaremnienie akcji redukowania urzędników.

—** **Polski Bank Parcelacyjny w Bydgoszczy**, który od niedawna dopiero powołanym został do życia, rozpoczyna już swoją działalność na polu osadnictwa i pertraktuje z Magistratem w Bydgoszczy, o przydzielenie gruntów podmiejskich, na budowę domków jedno i dwurodzinnych. Place te, na których domki mają być budowane, leżą przy ulicy Senatorskiej, przy placu sportowym, na Sielance itd. Parcela każda obejmować będzie ca. 600—700 kwm., starczy więc nietylko na domek mieszkalny, ale i na ogródek.

Rozpoczęte więc dzieło p. Radcy Rączkowskiego, mające na celu rozbudowę Bydgoszczy i ulżenie w mieście samem biedzie mieszkaniowej, rozszerza Polski Bank Parcelacyjny.

Po ukończeniu pertraktacji z Magistratem rozpocznie Polski Bank Parcelacyjny już, o ile nie przed zimą, to najdalej na wiosnę budowę wspomnianych domków. Więc zaleca się też wszystkim zainteresowanym, zgłaszać się do Polskiego Banku Parcelacyjnego jak najwcześniej. Warunki będą dogodne, umożliwiające każdemu posiadające drobne kapitały, a w szczególności inwalidzie, pobierającemu rentę, nabycie własnego domku z ogródkiem. Przy tej sposobności nadmieniamy, że Polski Bank Parcelacyjny zainicjowanym został na Wszechpolskim Zjeździe Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Bydgoszczy. Na tej olbrzymiej organizacji, liczącej około pół miljona inwalidów, się opiera.

Ze względu na chwalebne cele, jakie sobie Polski Bank Parcelacyjny postawił, zasługuje on w zupełności na poparcie jak najszerszego ogółu. Członkiem Banku może być każdy obywatel — Polak, także nie inwalida.

Ponieważ Polski Bank Parcelacyjny już w krótce rozpocznie parcelacje większych majątków, więc też wszyscy reflektanci, na jakąkolwiek parcelę, już dzisiaj winni zgłoszenia swoje do Polskiego Banku Parcelacyjnego w Bydgoszczy nadsyłać.

Ruch towarzystw.

—** **Towarzystwo Powstańców i Wojaków Gardeja — Budy** urządza w przyszłą niedzielę, to jest dnia 14 września rb., o godz. 1 w południe, w Jamach (niedaleko dworca Gardeja) pierwsze swe strzelanie do tarczy. Wieczorem zabawa taneczna w oberży p. Bluhma w Dusocinie. O liczny udział zaprzyjaźnionych towarzystw oraz sympatyków uprasza

ZARZĄD.

Nekrologja.

— Dnia 6. IX. br. zmarł śp. inż. Mieczysław Dra profesor Państw. Szkoły Bud. Maszyn w Grudziądzu.

Zmarły cieszył się dla wybitnych zalet charakteru ogólną sympatją i poważaniem to też rodzinie jego towarzysza wyrazy serdecznego współczucia, do których i my się dołączamy.

Koledzy zmarłego, w celu uczczenia Jego pamięci uchwalili na zebraniu żałobnem ustanowić dla jednego z uczniów Szkoły stypendjum Imienia Zmarłego Kolegi.

—** **„Szalone kobiety"** w Grudziądzu! Pod tymże tytułem wyświetla Dyrekcja Kinoteatru i Variete **„ORZEŁ"** w Grudziądzu przy ulicy Wybickiego 19, wielkie arcydzieło filmowe, wytwórni „Universal Film Manufakturing Co., New York", dramat erotyczny w 2 serjach a w 11 aktach, rozgrywający się w Monte Carlo, gdzie najświętsi stają się grzesznikami. Wyświetlane będą obie serje razem.

Nad wykonaniem filmu pracowało dziesiątki inżynierów, setki architektów, tysiące malarzy. Koszt inscenizacji obrazu: 1,000.000 dolarów. Reżyserja: Eryka Strohelma.

Prócz tego jako nadprogram prześliczne i nader zajmujące **Variete**, z udziałem pierwszorzędnych sił artystycznych. Przeróżne akrobatyczno-żonglersko-komiczne sceny wywołują salwy śmiechu wśród licznie zebranej publiczności.

A zatem dziś i dni następne wszyscy spieszą do kinoteatru „ORZEŁ".

—** **W kinie „APOLLO"** wyświetlaną będzie od dzisiaj do włącznie środy III serja **„Buffalo Bill"**, pod tytułem **„Wśród stu niebezpieczeństw"**. Serja ta przenosi widza na stepy dalekiego zachodu w środowisko walk odważnych pionierów cywilizacji z Indjanami. Od czwartku cisz dalszy „Tajemnica Paryża". W środę o godz. 5-ej przedstawienie dla młodzieży po zniżonych cenach.

Z Pomorza.

—** ZELNOWO. **(Dalsze szczegóły zabójstwa popełnionego przez hakatystę Szultza).** (Od rodziny zamordowanego otrzymujemy bliższe szczegóły morderstwa, które podajemy na jej odpowiedzialność). Teofil Jeziorski, nie Jankowski, który pracował w Zelnowie przez przeciąg 1 miesiąca, jako szwajcar u Niemca hakatysty Szulza udał się w przeddzień nieszczęścia do swego chlebodawcy z prośbą o wypłacenie zaległych pieniędzy i swój nisko zapracowany grosz. Dnia następnego, kiedy Szulz zaprzęgał konie do powózki, by udać się do Grudziądza, podszedł Jeziorski do Szulza, prosząc, by zechciał mu wypłacić. Schulz jako chlebodawca odepchnął rzekomo Jeziorskiego, ten odruchem samoobrony pchnął go. Na tem skończyło się nieporozumienie, J. poszedł do pracy, a Szulz udał się po rewolwer do swego pomieszkania; po przerwie 2 minut wyszedł z rewolwerem w ręku w kierunku szopy, gdzie znajdował się Jeziorski. Wołając silnie głosem hardym i szyderczym dwukrotnie: „szwajcar, chodźcie, ja wam wypłacę", wywołał Jeziorskiego ze szopy z członkiem od miotły. J. widząc przed sobą uzbrojonego, stanął strwożony. Po kilku słowach padły 2 strzały raz po raz bez przerwy i Jeziorski padł trupem na ziemię.

Nie stało się to, jak twierdzi inaczej „Weichsel Post" w cztery oczy i w zamkniętym pokoju, ale na miejscu publicznem tj. na podwórzu 6—8 kroków przed szopą.

W krótkim czasie przybyła na miejsce komisja lekarska i śledcza i tego samego dnia odstawiono go do więzienia śledczego, a zwłoki odwieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Grudziadzu, a po 3 dniach puszczono Szulza na wolną stopę. Szulz wracając do swej zagrody, stał się od tej chwili brutalniejszym dla swych pracowników i oświadczył, że mu oddano papiery, rewolwer i kto mu teraz wejdzie w drogę to będzie strzelał.

Cały ten przebieg faktu podajemy za zeznaniem rodziny zamordowanego zastrzegając sobie powrócenie jeszcze do tej sprawy.

Bądź co bądź sprawa jest bardzo smutna i rzuca jaskrawe światło na zachowanie się Niemców w Polsce. Trzeba jeszcze zaznaczyć, że p. Jeziorski bronił jako żołnierz W. P. granic przed obcemi najazdami.

—** GDAŃSK. (Studenci zagraniczni w Gdańsku). W dniach od 9 do 12 września br. przybywają do Gdańska delegaci związków studenckich z Francji i Anglji, udając się na II kongres międzynarodowej Federacji Studentów do Warszawy. Goście pobędą w Gdańsku kilka dni. Podczas pobytu gości odbędą się wycieczki do Orłowa, Kartuz oraz raut urządzony przez Komisarjat Generalny..

(Rozwiązanie starego towarzystwa). W ubiegły wtorek na nadzwyczajnem walnem zebraniu niemieckiego Ogólnego Tow. Przemysłowców (Allgemeiner Gewerbeverein) przyjęto uchwałę, rozwiązującą to towarzystwo, które od pewnego czasu już wiodło żywot suchotniczy. Towarzystwo to istniało przeszło 95 lat.

(Nowa firma chrześcijańska). W tych dniach na Starym Rynku nr. 20 otwarty został skład obuwia „Zgoda". Firma jest nawskroś polską i chrześcijańską, daje więc gwarancję swej uczciwości i solidności. W czasie obecnego zalewu żydostwa naszej dzielnicy, a więc i naszego miasta, fakt wzrastania placówek kupieckich polskich jest objawem pocieszającym gdyż eliminuje on konkurentów - żydów.

(Bijatyka na okręcie). W niedzielę powstała na okręcie „Anteres" bijatyka, podczas której został marynarz Wilhelm Backhaus tak ciężko poturbowany, że trzeba go było przewieźć do lecznicy miejskiej. Złamano mu kilka żeber i zgnieciono wątrobę.

Z całej Polski.

—* BYDGOSZCZ. (Nieszczęśliwy wypadek wskutek eksplozji). We wtorek rano podczas reperacji blaszanych beczek od nafty, do czego użyto aparatu autogenicznego, nastąpiła eksplozja jednej z beczek. Wskutek wybuchu odniósł złamanie nogi uczeń odnośnej firmy niejaki Alojzy Mazurkiewicz, zamieszkały przy ulicy Lubelskiej 21. Ofiarę wypadku odstawiono do lecznicy miejskiej.

—* POZNAŃ. (W porywie rozpaczy). W poniedziałek rano przy wypłacaniu renty w jednym z urzędów pocztowych byliśmy świadkami, jak jeden zainteresowany wypłatą dostał napadu w porywie którego wybił kilka szyb. Przyczyną prawdopodobnie była mała suma, jaką mu wypłacono.

—* KATOWICE. (Zjazd katolicki). Na Śląski Zjazd Katolicki spodziewany jest przyjazd ks. kardynała Dalbora i arcybiskupa Teodorowicza, który na zjeździe wygłosi referat pod tytułem „Kościół a Ojczyzna".

—* WARSZAWA. (Budowa gmachu schroniskowego). Ministerstwo Reform Rolnych przyznało Tow. Krajoznawczemu tereny od strony ulicy Książęcej dla wybudowania tam wielkiego gmachu schroniskowego dla wycieczek. Plan tego gmachu przewiduje budowę wielkiej sali kinematograficznej na 1000 osób dla wyświetlania filmów krajoznawczych. Pozatem przewidziana jest sala odczytowa na 600 osób oraz sala koncertowa i odczytowa za pośrednictwem radja. Schronisko to ma mieścić 400 osób przybywających z wycieczkami do Warszawy.

Z zebrań i towarzystw.

— Koło Oficerów Rezerw. Okręgu PKU. Grudziądz — „Dnia 3 bm. o godz. 19 odbyło się w Kasynie Oficerskiem 64 pp. w Grudziądzu nadzwyczajne Walne Zebranie oficerow rezerwy PKU. Grudziądz, na które przybyło 52 oficerów rezerwy.

Jako przedstawiciel ze strony władz wojskowych przybył p. pułkownik Aleksandrowicz.

Po ustąpieniu starego zarządu wybrano nowy zarząd w składzie następującym: Mjr. rez. Drouet prezes, ppłk. rez. Piwowarczyk wiceprezes, mjr. rez. Wyrwicz sekretarz, rtm. rez. Kierwiński zast. sekretarza, rtm. rez. Michalski, skarbnik, ppor. rez. Maciejewski zast. skarbnika. Radni: kpt. rez. dr. Urbański, kpt. rez. Dudzik i por. rez. Bergel - Opala.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: por. rez. Kalwary przewodniczący, rtm. rez. Podhorski, por. rez. Lang, por. rez. E. Kowalski i urz. wojsk. VIII r. rez. Nafalski.

Sąd koleżeński członkowie: mjr. rez. dr. Zwierzański przewodniczący, mjr. rez. dr. Titz, por. rez. Krobski, por. rez. Gierszewski i ppor. rez. Czechowski. Zastępcy: ks. kapelan Łukaszkiewicz i por. rez. Szramm.

Adres Koła: Grudziądz ul. ks. Budkiewicza nr. 3 parter.'

—** Plenarne zebranie Związku Podofic. Rez. Z. Z. Rz. Polskiej Koło Grudziądz, odbyło się w czwartek dnia 4 września br. w Hotelu Kellas przy ul. J. Wybickiego o godz. 7 i pół wieczorem przy licznym udziale członków i gości.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa kol. Marciniaka i załatwieniu spraw poprzednich przystąpiono do wyboru dwóch mężów zaufania Związku. Wybrano kolegów: Żółtego i Szymkowskiego. Następnie wygłosił prezes kol. Marciniak przepiękny odczyt o dawnych wiarusach i męczennikach polskich Teofilu Wiśniewskim i Józefie Kapuścińskim, który wysłuchano i przyjęto z zadowoleniem. Poczem uchwalono zawody strzeleckie odbyć się mające w dniu 21. września br. w strzelnicy Garnizonowej o nagrody.

Ogodz. 10,15 prezes kol. Marciniak zamknął posiedzenie hasłem „Jedność".

— ŁASIN. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych). W dniu 26-go sierpnia rb. w lokalu p. Szpittera odbyło się posiedzenie Tow. Kupców Samodzielnych, na które przybył delegat Centrali p. Sobociński.

Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Sadowskiego, zabrał głos przedstawiciel Centrali i wita zebranych w imieniu Prezesa Związku p. T. Marchlewskiego i Zarządu Głównego, poczem wygłosił referat o treści: „Zadania kupiectwa polskiego na tle obecnej doby". W przemówieniu poruszył mówca konieczność podtrzymania placówki funduszowej, jaką jest Bank Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, potrącił sprawy podatku obrotowego, wspomniał o znaczeniu Rady Związku Towarzystw Kupieckich Polski Zachodniej. W dyskusji zabrali głos pp. Sadowski, Brocki, Szpitter Aleks, Szpitter Edm., Goryński, Kłosowski. Zebranie przeciągnęło się do późna w nocy w miłym nastroju i budującej harmonji. Towarzystwo Kupców Samodzielnych jest wzorowym przykładem solidarności organizacyjnej.

Zamykając posiedzenie, prezes p. Sadowski dziękuje prezesowi Związku p. Marchlewskiemu za przesłane życzenia oraz delegatowi Centrali za przybycie, wyrażając nadzieję, że Łasin będzie częściej odwiedzany niż dotychczas.

Hasłem „Cześć Kupiectwu" posiedzenie zamknięto.

Ze sportu.

Hippika
Zawody hippiczne w Grudziądzu

W dniach 21 — 28 września br. odbędą się — staraniem Pomorskiego Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni — wielkie zawody hippiczne. Zawody odbędą się na przebudowanym i zupełnie odnowionym tutejszym torze wyścigowym. Przy odnawianiu toru wzorowano się na torze wyścigowym tegorocznej ósmej olimpjady w Paryżu. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco, ze względu na udział sławnych jeźdźców i koni polskich, które już nieraz okryły się sławą zagranicą. Zawody powyższe będą niepospolitem zdarzeniem sportowem dla naszego miasta. To też należy przypuszczać, że społeczeństwo tutejsze, zawsze bardzo żądne wrażeń i emocyj. sportowych, stawi się we wszystkie dni licznie, okazując temsamem zrozumienie dla sportu i uznanie dla pracy Pomorskiego Tow. Zach. Hod. Koni. Bliższe szczegóły podamy w następnych numerach naszego pisma.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— WYWÓZ JAJ. „Przegląd Wieczorny" donosi jakoby Ministerjum Handlu i Przemysłu miało zezwolić na wywóz 900 wagonów jaj. Dziennik sam wątpi czy pogłoska ta jest prawdziwa, gdyż gdyby tak było ceny jaj poszłyby w górę dwukrotnie.

— GDAŃSK NA TARGACH. Senat gdański będzie reprezentowany na Targach Wschodnich we Lwowie przez dwóch radców rządowych Jaegera i Hagemanna.

— TARGI GDAŃSKIE. Zarząd Targów Gdańskich czyni energiczne starania, aby zabezpieczyć przyjezdnym pokoje i noclegi. Zapotrzebowanie sięga 5 000 pokoi. Cena pokoju wynosi 4 do 6 guldenów.

— ROZSZERZENIE ZAKRESU DZIAŁANIA P. K. O. Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej zakres pracy Poczt. Kasy Oszcz. został znacznie rozszerzony. Rozporządzenie to bowiem rozszerza w razach 3-ech zadania P. K. O., poza dotychczas prowadzonemi obrotami oszczędnościowemi, czekowem oraz papierami wartościowymi na: przekazywanie zagranicę: inkaso weksli i innych należności, nabywanie i sprzedaż na zlecenie uczestników obrotu P. K. O. wszelkich papierów procentowych i dywidendowych, walut i dewiz itd. Są to więc kompetencje, wymagające znacznego rozszerzenia organizacji technicznej w P. K. O. Jak się dowiadujemy, prace w tym kierunku są intensywnie w P. K. O. prowadzone, tak iż uruchomienie nowych działów pracy w P. K. O. spodziewane jest w pierwszej połowie października. (Vars.)

TOW. AKC. ANTONIO WIATRAK, GDAŃSK.
za czas od 25 do 30 sierpnia 1924 r.

Herbata: Mocna tendencja poprzedniego tygodnia wzmocniła się w tygodniu ostatnim jeszcze więcej. Na wszystkich rynkach ceny podskoczyły anormalnie. Aukcja amsterdamska zdnia 28 sierpnia wykazała — niebywałą dotychczas zwyżkę cen, bo od razu o 10 ct. Popytem cieszyły się przedewszystkiem jakości przednie. Na aukcji londyńskiej na herbaty indyjskie ceny były za gatunki tańsze o 1/4 d za lb. przednie zaś 1/2 d za lb. droższe niż w tygodniu poprzednim. Popyt był przeważnie na Darjeeling, które, mimo będąc w naparzeniu słabsze, uzyskiwały ceny bardzo wysokie. Aukcja na herbaty ceylońskie miała przebieg podobny. Podrożały w cenie przeważnie gatunki przednie i najprzedniejsze, których jakości stosunkowo do poprzednich sprzedaży obecnie się polepszyły.

Rynek chiński ożywił się przez tranzakcje zawierane na przybywające przednie gatunki. W Hankau i Foochow podjęto znów liczne zakupy, gdyż kupcy chińscy żądania swe obniżyli do poziomu normalnego. Mimo to należy spodziewać sie nowych podwyżek cen ze względu na coraz więcej widoczne wyczerpanie się zapasów.

Kawa: Zaraz przy początku tygodnia notowania były niebywałe wysokie. Brazylja oraz Nowy Jork kablowały ceny dotąd niespotykane. Wille 7 notowano we wtorek 88/6. zwyżka ta jednakże obniżyła się cokolwiek ku końcowi tygodnia, tak że Wille 7 notowano w sobotę 85/— p. cwt.

Jako przyczynę ostatniej haussy donoszą nam z Brazylji panujące tam obecnie przymrózki oraz suszę, które poważnie zagrażają plantacjom. Następnie dokonały Stany Zjednoczone Północnej Ameryki olbrzymich transakcji, wykupując znaczną część zapasów.

Rynek na kawy niebieskie jak Guatemala, Costa Rica i Salvador wygląda korzystnie. Haussa bowiem nie postąpiła tutaj w tym samym stosunku co przy kawach brazylijskich, tak, że dzisiaj jeszcze nadchodzą dość korzystne oferty.

Rynek gdański w dalszym ciągu ożywiony, nie postępuje w cenach podobnie jak rynek światowy. Tutejsze ceny nie osięgnęły jeszcze stosunkowo poziomu czasowego. Ożywiony był rynek na kawy tańsze. Popyt posiadał przeważnie Rio 6/7 loco. Jednakże tutejsze zapasy są prawie na wyczerpaniu. Poszukiwano również myte Guatemala, Costa Rico i Salvador.

Gdański rynek herbaciany jest wciąż jeszcze spokojny. Polska coprawda okazuje dużo zainteresowania, lecz przypuszczamy, że tamtejsze zapasy jeszcze do tego stopnia się nie wyczerpały, aby móc dostosować sie do cen światowych.

Gdańskie ceny były:

Rio 7	sh 87/— — 91/—
Santos Superior	sh 102/— — 109/—

Brazylja notowała:

Wille Rio 7	sh 85/6
Wille Santos Superior	sh 109/—

per cwt. cif Gdańsk.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 8. 9.
10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn.	5,16	złp.
Floreny holenderskie	197,51	„
Franki belgijskie	25,44	„
Franki francuskie	27,01	„
Franki szwajcarskie	96,93	„
Funty angielskie	22,91	„
Korony austryjackie	7,28	„
Korony czeskie	15,43	„
Liry włoskie	22,45	„
Korony norwejskie	70.15	„
Korony duńskie	82.70	„
Korony szwedzkie	137.48	„
Dolary kanadyjskie	5,00	„

Poznańskie Notowania Zbożowe
z dnia 6. 9. 1924.
Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	
Pszenica	22.75 – 24.75
Jęczmień zwyczajny	
Jęczmień browarowy	19.00—23.00
Owies	15.50—16.50
Mąka żytnia	
Mąka pszenna	40.00—42.50
Ospa żytnia	—12.00
Ospa pszenna	—10.75
Ziemniaki jadalne	3,50— 4.00
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Seradela	
Słoma luźna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Ś. p.

Mieczysław Draczyński

Inż.-prof. Szkoły Budowy Maszyn

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6 września br., o godzinie 1^50 popołudniu, przeżywszy lat 45.

Eksporta zwłok z domu żałoby Mickiewicza 9 na cmentarz katolicki odbędzie się we wtorek 9 września br. o godzinie 3 popołudniu.

Na smutny ten obrzęd zaprasza przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcian w głębokim smutku pogrążona 1505

Grudziądz, d. 6 września 1924 r. **RODZINA.**

Ś. p.

Mieczysław Draczyński

Inż.-prof. Szkoły Budowy Maszyn

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 6-go września 1924., przeżywszy lat 45, o czem zawiadamia 1506

Grono Profesorów
Szkoły Budowy Maszyn, Grudziądz

Ś. p.

Inż. Mieczysław Draczyński

po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami zasnął w Panu 6 września br., przeżywszy lat 45, o czem zawiadamia i zaprasza na smutny obrzęd pogrzebowy wszystkich kolegów

1507 Stowarzyszenie Techników
w Grudziądzu

Wszystkim którzy wzięli udział w pogrzebie ukochanego męża i ojca naszego ś. p.

Bolesława Chomińskiego
Chor. W. P.

składamy z głębi zbolałych serc serdeczne

»Bóg zapłać«

Żona z córką.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Domazy Boszkowski w Grudziądzu.

PRZETARG

na dostawę 200 kbm. kamienia polnego na szaber do naprawy dróg bitych.

Oferty loko stacja Grudziądz należy nadesłać do dnia 16 września rb. [1504

Magistrat
Wydział V. Budownictwo
Grudziądz.

Przestrzega się lekarzy

przed przyjmowaniem posad lekarskich, rozpisanych przez instytucje lecznicze (Kasy Chorych, Dyrekcje kolejowe itd.) w województwach Poznańskiem, Pomorskiem i Górnośląskiem. Uprasza się Kolegów, aby w tych sprawach poprzednio zwracali się do niżej podpisanego Związku.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego
Okręg Wielkopolski
Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. [1505

Mieszkania

Poszukuję

mieszkania

2—3 pokoje. Warunki podług umowy. Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 11653.

Przyjmuje się

dzieci na pensję

ul. Wybickiego 1, III p.

Ogłoszenie. [1514

Podajemy do wiadomości, że na czas nieobecności Prof. D-ra Tomaszewicza zastępstwo **w klinice i ambulatorjum Kasy objęli:**
Dr. Baraden dla chorób kobiecych (12—1·30)
Dr. Targowski dla chorób chirurgicznych (1·30—3).

Zarząd Kasy Chorych miasta Grudziądza.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Intendentury Grudziądz odda w drodze nieograniczonego przetargu **przemiał zboża** na czas od 1. X. 1924 r. do 30. IX. 1925 r. dla tut. R. Z. G., a to:

każdą ilość oddaną do przemiału żyta na 82% mąkę i
" " " " " pszenicy na 70% "

Reflektanci na powyższy przemiał zboża złożą ostemplowane oferty według przepisanego wzoru w zalakowanych kopertach do Kierownictwa Rejonu Intendentury Grudziądz w terminie do dnia 25. IX. 1924 r., godz. 10-tej rano, o którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Obowiązują ceny stałe w zł. za 100 kg.

Władza wojsk. zastrzega sobie swobodny wybór oferentów.

Bliższych informacji dotyczących wnoszenia ofert, składania wadjum i oddania przemiału można zasięgnąć w Kier. Rej. Int.

Grudziądz, dnia 6 września 1924 r.

Kier. Rej. Int. Grudziądz.

1503] L. dz. 6907/24

Tow. Muz. im. St. Moniuszki

Wpisy do [1351

Instytutu Muzycznego

przyjmuje biuro Towarzystwa codziennie od godziny 9—12 i od 15—18.
Biuro: 3 Maja 16 (Hotel pod Lwem) II ptr. drzwi 25



Zaoszczędzasz wiele, śrutując ziarno w domu **śrutownikiem**

»Nitscheska«

niedościgniony w pracy
NITSCHE i SP.,
fabryka maszyn w Poznaniu
1430 św. Marcin 83
Filja w Warszawie
Złota nr. 30



Noście tylko
obcasy i zelówki gumowe

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.
BERSON-KAUCZUK
Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.

Sprzedaże

Dębowe biurko

tanio na sprzedaż [11654
ulica Mickiewicza nr. 19.

Ser tylżycki

w większych ilościach okazyjnie tanio na sprzedaż.
Mleczarnia Świerkocin
Telefon 409. (11660

Wilczek

6 tygodni stary, czystej rasy, do sprzedania. 11655
Obejrzeć można pomiędzy 4½—6½ ulica Toruńska 10, II p. lewo.

Kupna

KUPIĘ używane

PIANINO

za gotówkę. Oferty do Gł. Pom. pod nr. 11659.

Wózek

dwukołowy
dobrze utrzymany
kupię.
Wiadomość w eksp. Gł. Pom. pod nr. 1505.

Przedzierżawię

zaraz lub później dobrze zaprowadzoną

hurtownię kolonialną
wraz z biurami i 3 ptr. śpichlerzem

Zgłoszenia do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego" pod **nr. 11600.**

-= Apollo =-
Kino - - - Variete

wyświetla od dnia **8-go września 1924**

Buffalo-Bill

Serja III **Wśród stu niebezpieczeństw**

Serja ta przenosi nas na stepy dalekiego Zachodu, w środowiska walk odważnych pionierów cywilizacji z Indjanami. Obfituje w niebywałe atrakcje.

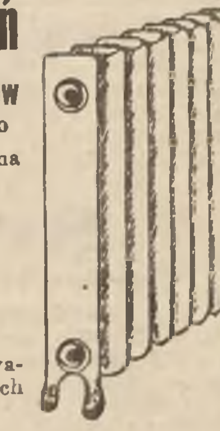
Od czwartku dalszy ciąg **Tajemnice Paryża** 1513

W środę o godzinie 5-tej **Przedstawienie dla dzieci i młodzieży** po cenach zniżonych

---

Urządzenia ogrzewalń Centralnych

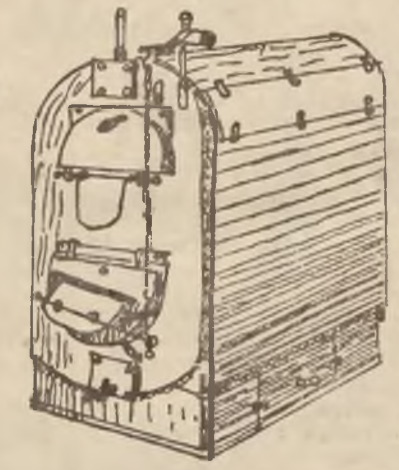
wszelkich systemów wykonuje fachowo i pod gwarancją jako jedyna specjalna firma w miejscu. Dostarcza



KOTŁY

i wszelkie armatury

także wykonuje wszelki montaż w browarach, gorzelniach, cukrowniach i mleczarniach



właściciel

J. Ponicki

Grudziądz
Koszarowa 11
Telefon Nr. 910.
Rok założenia 1909.
[1512]

Kupujcie tylko w fabryce!

Ponieważ chcemy zapoznać Szan. Klientelę z naszą marką fabryczną, wysyłamy każdemu z naszego własnego wyrobu, po znacznie niskich cenach **7 ważnych trwałych artykułów:**

1) 3 mtr na męskie ubranie, gładkie lub w kratki, 2) 3 mtr na damskie suknie w różn. kolorach, 3) 1 trykotowa koszulka męska zim., 4) 1 tryko koszulka damska zim., 5) 1 kalesony męskie trykot. zim., 6) 1 kalesony damskie trykot. zim., 7) 1 para rękawiczek trykot. męskich lub damskich.

Korzystajcie z okazji! **Tylko za 50 zl** Korzystajcie z okazji!

Opłata przy odbiorze. Uwaga: Dla hurtowników znaczny rabat

Fabryka wyrobów trykotowych i rękawiczek
Łódź, Pomorska 53 1476

Gilzy do papierosów

„STELLA"

uznane od PP. Smakoszy jako najlepsze, bo są ściśle hygieniczne, z najlepszej bibułki i
:—: z watą zdrowotną. :—:

Do nabycia we wszystkich składach tabacznych!!

Gatunki: Ekonomiczne — Salonowe — Warszawskie i Krakowskie żółte

są polecenia godne.

Fabryka Gilz „Stella"

właśc. **Zb. Waligórski**

Telefon 1220. **Poznań** Pocztowa 31.

1499

Lekcje tańców. [1371

Nowe kursa dla początkujących i uzupełniające najnowszych tańców rozpoczną się w połowie września. — Udzielam także kursów prywatnie i pojedynczo. — Zgł. codziennie
Aniela Różyńska, Szkolna 1, II piętro.

---

2 dzielnych krawców

na duże sztuki do warsztatu na stałe zajęcie poszukuje firma [1489
Chudziński & Maciejewski, Świecie n/W.
Koszta podróży zwracamy

Posady

Pomocników malarskich

11661 poszukuje **A. Zelecki**
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 23

Gospodarza

starszą osobę potrzebuje
Zawacki, Szembruk.

Uczeń

z dobrem wykształceniem szkolnem, władający językiem polskim i niemieckim, może się od zaraz zgłosić. (1501
M. Kłosowski, Drogerja
ŁASIN (Pomorze).

Chłopca do posyłek

poszukuje od zaraz 11658
skład mydła
ulica Mickiewicza nr. 6.

Freblanka

z kilkoletnią praktyką, świadectwami i szyciem przyjmie od zaraz posadę. Wiek dzieci bez różnicy. Zgł. do Gł. Pom. pod 11656

Poszukuje się

krawcowej

która i ubranka dla chłopców szyje. Zgł. przyjmuje
Dąbrowska
Mała Groblowa 10/12, III.